119



GAZETY WOJENNE

Unikalna kolekcja z lat powojennych

Wojna w Korei

Życie codzienne

Trasa W-Z odbudowa pod okiem Moskwy

Świadkowie mówią

Relacje tych, którzy to przeżyli...

Widziane z bliska

Cenzura

Postacie

KIm Ir Sen





Ówczesna gazeta zreprodukowana w całości

„Orzeł Biały" - 19 listopada 1949

cena 4,29 zł · co tydzień · ISSN 1505-0122 INDEKS : 343765

Wojna w Korei

Największy wzrost napięcia między krajami prowadzącymi zimną wojnę przypada na lata pięćdziesiąte. 25 czerwca 1950 r. komunistyczna Korea Północna, wspierana przez ZSRR i Chiny, naciera na Koreę Południową, której protektorem są Stany Zjednoczone...

Po raz pierwszy dochodzi do konfrontacji dwóch antagonistycznych supermocarstw za pośrednictwem wojny prowadzonej przez dwa niewielkie państwa, które przecież formalnie cieszą się pełną suwerennością. Oczywiście wybuch wojny na linii oddzielającej oba bloki polityczne nie jest niespodzianką, zwłaszcza jeśli zważyć, iż dochodzi do niej w chwili gwałtownego wzrostu napięć spowodowanego blokadą Berlina i powstaniem NATO. Jednak niewielu politycznych obserwatorów przewidziało, że do wojny tej dojdzie właśnie w Korei, w kraju, który do tej pory nie znajdował się strefie jakiegoś szczególnego zainteresowania ani ZSRR, ani Stanów Zjednoczonych. Tymczasem właśnie Korea stanie się areną jednej z najbardziej krwawych konfrontacji, do jakich doszło na skutek zimnej wojny. Konflikt ten doprowadzi do powstania bardzo szerokiej (działającej pod auspicjami ONZ) koalicji zawiązanej wokół Stanów Zjednoczonych, natomiast komunistyczna armia Korei Północnej będzie mogła liczyć na aktywne wsparcie setek tysięcy chińskich żołnierzy oraz radzieckiej logistyki…

Pomiędzy Chinami i Japonią...

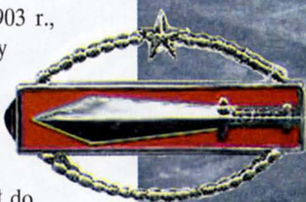
Przez całe wieki Korea była przedmiotem pożądania jej dwóch potężnych sąsiadów: Chin i Japonii. W 1895 r. traktat z Simonoseki wyeliminował Chiny. Od tej chwili o Koreę walczyły Rosja i Japonia. W roku 1904 państwo to było stawką w wojnie rosyjsko-japońskiej. Po swojej klęsce Rosja musiała, przynajmniej czasowo, uznać japońską dominację w tym zakątku świata. W 1906 r. Korea stała się japońskim protektoratem, natomiast już w 1910 r. Japonia obaliła dynastię Li i oficjalnie włączyła Koreę do swojego terytorium. W tym momencie pojawił się na horyzoncie trzeci „gracz"

▲ 1950 r. Południowokoreańska straż graniczna na granicy dwóch stref okupacyjnych Korei. Transparent oznacza słynny 38 równoleżnik - linię podziałową. Pracujący na drugim planie chłopi znajdują się już w „raju komunistycznym".
(zbiory prywatne)



◀ 1950 r. W amerykańskich bazach w Korei Południowej nowi rekruci zapoznają się z warunkami kwaterunku.
(zbiory prywatne)

- Stany Zjednoczone. W 1903 r., w przededniu wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej jeden z francuskich dyplomatów, mogący się poszczycić wyjątkowym politycznym wyczuciem, Paul Cambon, napisał do swojego syna przebywającego na placówce w Pekinie list, który dzisiaj jawi się jako prawdziwe proroctwo: „Znajdujesz się w wirze wydarzeń, które mogą zmienić bieg historii i zaciążyć nad całym naszym stuleciem. Obojętne jest, czy pokój utrzyma się, czy nie. Walka o wpływy w Korei i Chinach i tak nie osłabnie […]. Wsparcie, jakie Japonia otrzymuje od Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii daje Rosjanom do myślenia. W tej sytuacji wojna mogłaby zaprowadzić ich daleko. Dlatego niezbędne jest, aby poszli na pewne ustępstwa, konieczne do utworzenia neutralnej strefy na terytorium Korei. Postawa Stanów Zjednoczonych podyktowana jest ich wizją przyszłości. Przewidują wprowadzenie w życie doktryny Monroe'a na Oceanie Spokojnym, oraz - mając mocne pozycje na Filipinach - pragną dominować na całym azjatyckim wybrzeżu. Chiny stanowią dla nich wspaniały i ogromny rynek zbytu. Japonia wcześniej czy później będzie całkowicie od nich zależna. Japończycy doskonale zdają sobie sprawę z tego, iż w całej tej grze nie chodzi bynajmniej o to, czy dostaną, czy też nie jakiś skrawek Korei, tylko o to, pod czyimi znajdzie się ona wpływami - rosyjskimi czy amerykańskimi. Za pięćdziesiąt lat to właśnie Japonia będzie najwyższą stawką w amerykańsko-rosyjskiej rozgrywce na Dalekim Wschodzie"…





Międzynarodowe rozgrywki

Proroctwo Paula Cambona urzeczywistnia się w czterdzieści lat później. To właśnie Stany Zjednoczone i ZSRR decydują o losach Korei po klęsce Japonii. W 1943 r. konferencja w Kairze zapewnia Korei niepodległość. Sprawa ta nie była dyskutowana podczas spotkania przedstawicieli wielkich mocarstw w Jałcie. W następnych miesiącach Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, ZSRR i Chiny dochodzą do porozumienia, na mocy którego wolna Korea będzie rządzona przez ich przedstawicieli aż do czasu wolnych wyborów i powołania nowego rządu. W Poczdamie w czerwcu 1945 r. Stany Zjednoczone składają Związkowi Radzieckiemu obietnicę, że nie wylądują w Korei przed inwazją w Japonii, dzięki czemu Korea automatycznie staje się strefą radzieckich operacji wojskowych. Dlatego to właśnie nazajutrz po klęsce Japonii jako pierwsza do Korei wkracza Armia Czerwona. Zaraz za nią podąża armia amerykańska.

W 1943 r. konferencja w Kairze zapewnia Korei niepodległość.

Dwie strefy okupacyjne

Linia demarkacyjna oddzielająca obie strefy okupacyjne przebiega wzdłuż 38 równoleżnika. Sytuacja, w jakiej znalazła się Korea po II wojnie światowej jest niemal identyczna z sytuacją Niemiec. Na południu kraju rezyduje koreański rząd kierowany przez Syng-mana Rhee, popierany przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię. Północ znajduje się w rękach komunistów, którym przewodniczy Kim Ir Sen, który obejmuje wszystkie kluczowe stanowiska państwowej administracji i tworzy swój własny rząd. Rozmowy amerykańsko-radzieckie na temat połączenia obu stref nie przynoszą żadnych rezultatów, ponie-



▲ 38 równoleżnik posuwa się doliną, nad którą górują południowokoreańskie umocnienia graniczne. Po prawej stronie muru rozpoczyna się strefa komunistyczna.
(zbiory prywatne)

▲ Oznaka amerykańskich oddziałów piechoty morskiej *US Marines* stacjonujących w Korei.
(zbiory J. Avandet)

◀ Komunistyczne siły północnokoreańskie posługiwały się okolicznościowo propagowaną przez rząd „mitologią walki wyzwoleńczej".
(zbiory prywatne)



▶ **Obsługiwana przez amerykańskich i południowokoreańskich żołnierzy bateria dział kal. 115 mm w pozycji gotowości odparcia ataku.**

(zbiory prywatne)

▼ **9 sierpnia 1950 r. były wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Henry Wallace dymisjonuje z Amerykańskiej Partii Postępowej, która potępiła amerykańską interwencję w Korei.**

(zbiory prywatne)



▼ **W oczekiwaniu na walkę...**

(zbiory prywatne)

waż ZSRR nie zgadza się na przeprowadzenie w ich strefie wyborów zorganizowanych pod auspicjami ONZ. Podobnie jak w Niemczech, wolą kontrolować choć część kraju niż zaryzykować przeprowadzenie jednolitych wyborów na jego całym terytorium, co mogłoby kosztować ich utratę władzy. Jedyną różnicą jest to, że większość komunistycznych przywódców działających w Korei nie rekrutuje się spośród moskiewskich towarzyszy, ale przybywa do Korei wprost z komunistycznych Chin.

Stany Zjednoczone próbują nawiązać mniej lub bardziej poprawne stosunki z nowym chińskim rządem.



Wpływy komunistycznych Chin

W tym czasie w tym regionie świata kluczową rolę odgrywają Chiny. Od chwili przejęcia władzy przez Mao Tse-tunga w październiku 1949 r. kraj ten stanowi potencjalne zagrożenie dla Stanów Zjednoczonych. „Według MacArthura upadek Chin stawia Stany Zjednoczone w bardzo poważnej sytuacji" - czytamy 20 grudnia 1948 r. na okładce magazynu „Life". Nie myli się, gdyż chińscy komuniści stawiają wiele zarzutów Stanom Zjednoczonym. Pomimo iż oficjalnie neutralne, Stany Zjednoczone wspomagały politycznie, gospodarczo i wojskowo narodowy reżim Czang Kai-szeka w walce z „czerwonymi". „Sądząc po pomocy ekonomicznej udzielonej przez Stany Zjednoczone Czang Kai-szekowi, mającej na celu umożliwienie mu prowadzenie wojny domowej na niespotykaną dotąd skalę, polityka Stanów Zjednoczonych polega na prowadzeniu pozorowanych mediacji jako kamuflażu mającego służyć umocnieniu pozycji Czang Kai-szeka" - napisał Mao we wrześniu 1946 r. Oczywiście, wobec przejęcia władzy przez komunistów, Stany Zjednoczone próbują nawiązać mniej lub bardziej poprawne stosunki z nowym chińskim rządem, uznając oficjalnie Ludową Republikę Chin w styczniu 1950 r. Posuwają się nawet dalej w swoich gestach, oświadczając, że nie mają zamiaru umieszczać swoich baz wojskowych na Tajwanie, gdzie schronił się Czang Kai-szek, oraz że uważają wyspę za integralną część państwa chińskiego. Wielu z amerykańskich dygnitarzy uważa Mao za demokratę i autora reformy rolnej, a nie za stalinowskiego komunistę.

A przecież Mao wcale nie ukrywa swoich związków z ZSRR. Czyż w napisanym w lipcu 1949 r. pamflecie zatytułowanym „O demokratycznej dyktaturze ludu" nie napisał: „ Bez żadnych zastrzeżeń przynależymy do obozu socjalistycznego, na czele którego stoi ZSRR. Jeśli wybuchnie wojna, będziemy walczyć z nim ramię w ramię"? Właśnie owo chińsko-radzieckie zbliżenie jest przyczyną odmowy przez Stany Zjednoczone zgody na przyznanie Chinom miej-





▲ **Medal południowokoreański nadawany za udział w wojnie przeciwko Korei Północnej.**

(zbiory J. Avandet)

sca w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. 13 stycznia 1950 r. Amerykanie zablokowują radzieckie działania, mające na celu wprowadzenie chińskiego przedstawiciela do Rady. Ściąga to na nich gniew Mao i doprowadza do zbojkotowania ONZ przez wysłannika ZSRR. 14 lutego 1950 r. w Moskwie dochodzi do podpisania traktatu chińsko-radzieckiego. Jego artykuł 1 mówi o tym, iż oba kraje zobowiązane są do niesienia sobie pomocy w razie „ataku ze strony Japonii lub któregoś z państw z nią sprzymierzonych". Oczywiście, choć nie zostaje to powiedziane bezpośrednio, wiadomo, że pod mianem „państw sprzymierzonych z Japonią" kryją się Stany Zjednoczone…



▶ **Przy najdrobniejszej okazji północnokoreańska ikonografia szeroko podkreślała osobisty udział Kim Ir Sena w podnoszeniu ducha bojowego na froncie.**

(zbiory prywatne)

Ku wojnie

W maju 1948 r. w Korei Południowej mają miejsce przeprowadzane pod auspicjami ONZ wybory. Syng-man Rhee utrzymuje się przy władzy. W odpowiedzi ZSRR uznaje oficjalnie komunistyczny rząd Korei Północnej. W styczniu 1949 r. Stalin ogłasza wycofanie z Korei Północnej radzieckich sił okupacyjnych. Amerykanie ewakuują swoje wojska w sześć miesięcy później. Oczywiście odejście radzieckiej armii nie pozostawia Korei Północnej bezbronnej. Koreańczycy przejmują magazyny broni pozostawione przez Armię Czerwoną, a także korzystają z ogromnych dostaw radzieckiego wyposażenia wojskowego. W przededniu wybuchu działań wojennych północnokoreańskie siły liczą 200 000 ludzi. Armię tę wspiera 500 radzieckich doradców, wśród których jest 15 wyższych oficerów z jednym podpułkownikiem przypadającym na każdy sztab dywizji. Armia ta ma do swojej dyspozycji najnowocześniejsze radzieckie uzbrojenie, w tym czołgi T34/85 i bombowce nurkujące *Iliuszyn*. Wojska południowokoreańskie dysponują zaledwie 8 dywizjami w trakcie organizacji oraz 100 000 ludzi wyposażonych jedynie w lekką broń. Armia ta nie posiada broni pancernej z wyjątkiem garstki pojazdów zwiadowczych. Czołgom może przeciwstawić tylko działa przeciwpancerne kal. 37 mm i artylerię, która składa się z amerykańskich moździerzy o zasięgu zdecydowanie mniejszym niż zasięg radzieckich dział. Wojska południowokoreańskie cierpią z powodu braku zaufania Amerykanów, którzy nie godzą się dostarczyć im ciężkiego wyposażenia w obawie, iż Syng-man Rhee wykorzysta go do samotnej walki z Północą. Na domiar złego żołnierze południowokoreańscy są źle wyszkoleni. Pod koniec 1949 r. zaledwie 30 na 67 batalionów ukończyło program szkolenia na poziomie kompanii, a 11 z nich nawet nie przeszło szkolenia na poziomie pułku. W tych warunkach los Korei Południowej w przypadku północnokoreańskiej inwazji jest całkowicie zależny od woli i możliwości Stanów Zjednoczonych udzielenia im pomocy. Tymczasem Stany Zjednoczone nie są jeszcze gotowe do stawienia czoła poważnemu międzynarodowemu kryzysowi. Pomimo zaostrzenia zimnej wojny amerykańska armia pozostaje nadal bardzo zredukowana. Dzieje się tak dzięki obietnicy, jaką złożył Truman zaraz po zakończeniu II wojny światowej, na mocy której większość „chłopców miała wrócić do domu", co spowodowało zmniejszenie liczby amerykańskich dywizji z 85 do 10. Cztery amerykańskie dywizje stacjonujące w Japonii liczą zaledwie 10 000 ludzi każda, podczas gdy w czasie wojny każ-

Koreańczycy przejmują magazyny broni pozostawione przez Armię Czerwoną, a także korzystają z ogromnych dostaw radzieckiego wyposażenia wojskowego.



▼ **Siły zbrojne Korei Południowej były mniej przygotowane do wojny niż ich północni sąsiedzi.**

(zbiory prywatne)

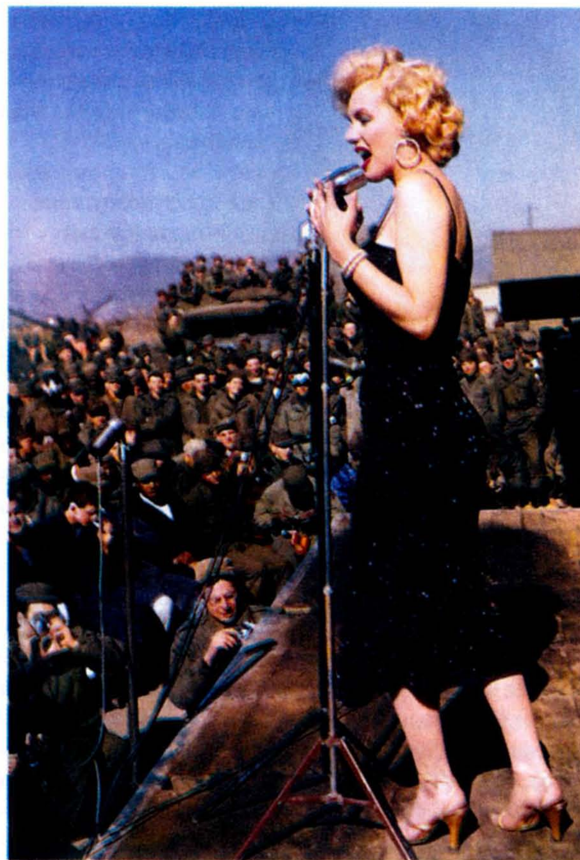


da liczyła 18000 żołnierzy. Teoretycznie zaś w czasach pokoju ich liczebność nie powinna była spaść poniżej 12500 ludzi. W Japonii jest tylko 6 batalionów piechoty na dywizję zamiast regulaminowych 9 oraz 2 kompanie artylerii zamiast 3. Ponadto amerykańskie siły nie posiadają dział przeciwczołgowych, które byłyby w stanie przebić pancerz radzieckich czołgów T34. Amerykańska 7 Flota dysponuje jednym lotniskowcem, 8 niszczycielami i jednym krążownikiem. Tylko amerykańskie siły powietrzne stanowią dużą siłę uderzeniową i - - pozostając w ciągłej dyspozycji - zdolne są do natychmiastowego działania. Ich siły na Dalekim Wschodzie liczą 33652 ludzi i 1172 samoloty. W sumie po II wojnie światowej Amerykanie odeszli nieco od sił konwencjonalnych, sądząc, że ich nuklearny potencjał całkowicie zabezpiecza ich przez atakiem ze strony ZSRR.

Ani Stalin, ani Kim Ir Sen nie wierzyli w możliwość amerykańskiej interwencji.

Poparcie „Ojca Narodów"

Na początku 1950 r. Kim Ir Sen zawiadamia Stalina o swoich planach inwazji na Koreę Południową. Generalissimus po cichu udziela poparcia swojemu podopiecznemu. Wydaje się, że dwie racje zmusiły Stalina do podjęcia ryzyka wywołania wojny ze Stanami Zjednoczonymi w chwili, gdy ZSRR nie dysponował jeszcze bronią atomową. Po pierwsze - po wycofaniu amerykańskich oddziałów z Półwyspu Koreańskiego Koreańczycy z Północy mogli liczyć na olśniewające zwycięstwo nad Południem, zanim jeszcze doszłoby do jakiejkolwiek interwencji z zewnątrz. Inaczej mówiąc - ani Stalin, ani Kim Ir Sen nie wierzyli w możliwość amerykańskiej interwencji u boku południowokoreańskiej armii. Sądzili, że Stany Zjednoczone pogodzą się ze zwycięstwem komunistów w Korei tak samo łatwo, jak pogodzili się rok wcześniej z przejęciem władzy przez komunistów w Chinach. W przekonaniu tym dodatkowo utwierdziła ich deklaracja amerykańskiego sekretarza Stanu, Deana Achesona, który 12 kwietnia 1950 r. oświadczył, iż amerykańska „strefa obrona" rozciąga się od Aleutów po Japonię, a stamtąd do Wysp Riukiu i Filipin, co zdecydowanie wyłączało Koreę z zasięgu amerykańskich zainteresowań. Ponadto Acheson dodał, że „dla jasności trzeba stwierdzić, iż nikt nie jest w stanie zabezpieczyć żadnego obszaru Pacyfiku przed wojskową agresją". Prawdą jest także, że Acheson zaznaczył, że w razie obcej napaści na Koreę Południową powinna ona uzyskać pomoc ze strony międzynarodo-



▲ **Na koncerty dla wojska do Korei przybyła „wschodząca gwiazda Hollywoodu" - Marylin Monroe.**
(zbiory prywatne)

▼ **Wojska Północy - „tiełogrejki" i „taczanki".**
(zbiory prywatne)



▲ **Trzeci z kolei dowódca sił amerykańskich w Korei - gen. Walker. „Bierze w skórę tak jak i jego poprzednicy" - pisała „Ilustracja Wojskowa".**

(zbiory prywatne)



▼ **„Naród koreański nigdy nie przebaczy amerykańskim najeźdźcom" - pisano w prasie „bloku demokratycznego". Agresorem nie był jednak ten, którego oskarżano...**

(zbiory prywatne)

wych sił zbrojnych działających pod egidą ONZ. Jednak ten aspekt jego wypowiedzi został tymczasem potraktowany jako czcza retoryka...

Przygotowania do inwazji

Od wiosny 1950 r. amerykańskie służby wywiadowcze otrzymują od swoich agentów działających w Korei Północnej liczne raporty, w których donoszą oni o przygotowaniach komunistów do wielkiej ofensywy. W dniach poprzedzających inwazję CIA uprzedza amerykańską administrację, że lada moment nastąpi atak: mówi się o zastąpieniu posterunków granicznych oddziałami regularnych wojsk, ewakuacji cywilów ze stref przygranicznych, wstrzymaniu cywilnej żeglugi rzecznej na rzecz wojskowych transportów, gromadzeniu wielkich zapasów amunicji w pobliżu granicy. Wszystko to nie pozostawia cienia wątpliwości, co do intencji komunistów. Jednak jeszcze w pierwszych dniach czerwca amerykańskie dowództwo na Dalekim Wschodzie traktuje alarmistyczną notatkę służb wywiadowczych o nadchodzącym ataku jak rutynowe sprawozdanie. „W naszym przekonaniu trzeba było pozbyć się tego uciążliwego militarnego zobowiązania, dlatego staliśmy się głusi na odgłos wojskowych kroków, który rozbrzmiewał wzdłuż całej granicy, podczas gdy nasze ostatnie oddziały spokojnie wracały do domu" - napisze w kilka lat później gen. Ridgway, przyszły naczelny dowódca koreańskiego frontu.

25 czerwca 1950 r. o godz. 4.00 rano południowokoreańscy żołnierze stacjonujący na granicy z Północą zostali brutalnie wyrwani ze snu przez gromką kanonadę. Po półgodzinnym przygotowaniu artyleryjskim komunistyczne oddziały przystąpiły do natarcia. W centralnej części półwyspu T34 zepchnęły bez najmniejszego trudu południowokoreańską armię i ruszyły w kierunku Seulu korytarzem Uijongbu, tradycyjnym szlakiem wszystkich inwazji. Dopiero o godz. 11.00, to jest w siedem godzin od rozpoczęcia inwazji, amerykański ambasador poinformował Waszyngton o mających miejsce wydarzeniach: „Północnokoreańskie siły wkroczyły dziś rano na terytorium Koreańskiej Republiki przekraczając granicę obu państw w wielu punktach. [...] Sądząc po charakterze agresji i sposobie, w jaki jest prowadzona, można przypuszczać, że chodzi o wielką ofensywę skierowaną przeciwko południowokoreańskiej republice". W tym samym czasie Kim Ir Sen wystąpił w radiu oznajmiając, że „zdrajca Syng-man Rhee" usiłował zająć Koreę Północną, wobec czego musiała się ona bronić... W Waszyngtonie prezydent Truman zwrócił się o zwołanie w trybie pilnym Rady Bezpieczeństwa ONZ. Sekretarz generalny ONZ, Norweg Trygve Lie wykrzyknął: „Ależ to jest wojna z ONZ!"

Truman zwrócił się o zwołanie w trybie pilnym Rady Bezpieczeństwa ONZ.



Truman wahał się, jak zareagować na rozwój sytuacji. Czy amerykańska interwencja nie doprowadziłaby do wybuchu kolejnej wojny światowej? Czy inwazja na Koreę Południową nie była tylko radzieckim wybiegiem, mającym na celu oczyszczenie Europy z amerykańskich sił i tym samym pozostawienie jej na łasce Armii Czerwonej? Jednak czas upływał szybko, a



◀ Na początku września 1950 r. do Warszawy przybyła delegacja koreańska. „Całym sercem jesteśmy razem z Wami - tłumaczą podchorążowie towarzyszce Ko Jon-Mi. A to, czego Ko Jon-Mi nie rozumie po polsku, tłumaczy mocny, serdeczny uścisk dłoni".

(zbiory prywatne)



▶ Korea, 1950 r. Na kurtce amerykańskiego pilota naszyte jest płótno z napisem w języku chińskim, koreańskim, mandżurskim i japońskim: „Jeżeli zostanę strącony, proszę, według praw wojny, o opiekę lekarską i wyżywienie".

(zbiory prywatne)

ze swojej kwatery głównej w Tokio MacArthur słał do Waszyngtonu alarmujące depesze: „Południowokoreańskie jednostki - niezdolne do skutecznego oporu wobec inwazji z Północy. Elementem decydującym w bitwie - czołgi i samoloty bojowe nieprzyjaciela. Straty południowokoreańskie stawiają pod znakiem zapytania jakąkolwiek możliwość dostatecznie zdecydowanego oporu i świadczą o małym zaangażowaniu bitewnym, naszym zdaniem bliskie jest całkowite załamanie".



Lekcja Monachium

Mając jeszcze świeżo w pamięci tchórzostwo wielkich europejskich demokracji wobec aktów Hitlera w Monachium w 1938 r., przekonany, iż pozostawienie Korei Południowej samej sobie w obliczu komunistycznego potopu stanowiłoby nie mające precedensu zagrożenie, podsycające tylko ekspansjonizm radzieckiego obozu, Truman, 27 czerwca 1950 r., wydał rozkaz amerykańskim siłom morskim i powietrznym wspomożenia południowokoreańskiej armii. Tego samego dnia Rada Bezpieczeństwa ONZ, która zebrała się (pomimo nieobecności radzieckiego przedstawiciela, bojkotującego ją w ten sposób), poprosiła Narody Zjednoczone o interwencję. „Stwierdziwszy, że władze Korei Północnej dopuściły się aktów przemocy i nie wycofały swoich wojsk powyżej 38 równoleżnika, Rada stwierdza, że należy przedsięwziąć wojskowe środki, które pozwoliłyby zaprowadzić pokój i umocnić bezpieczeństwo na świecie.[…] Przyjmując apel Korei Południowej adresowany do Narodów Zjednoczonych z prośbą o podjęcie natychmiastowych i skutecznych kroków dla zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa, Rada poleciła przyznanie Republice Korei pomocy i wsparcia niezbędnych dla odparcia wojsk agresora, którego stała się ofiarą". Po raz pierwszy w historii międzynarodowa organizacja decyduje się chwycić za broń w obronie jakiegoś kraju i w celu zaprowadzenia pokoju. Wielka Brytania, Australia i Nowa Zelandia natychmiast odpowiadają na apel ONZ. Już wkrótce dołącza do nich 48 państw ze wszystkich kontynentów. Dowództwo międzynarodowego korpusu ekspedycyjnego zostaje powierzone MacArthurowi.

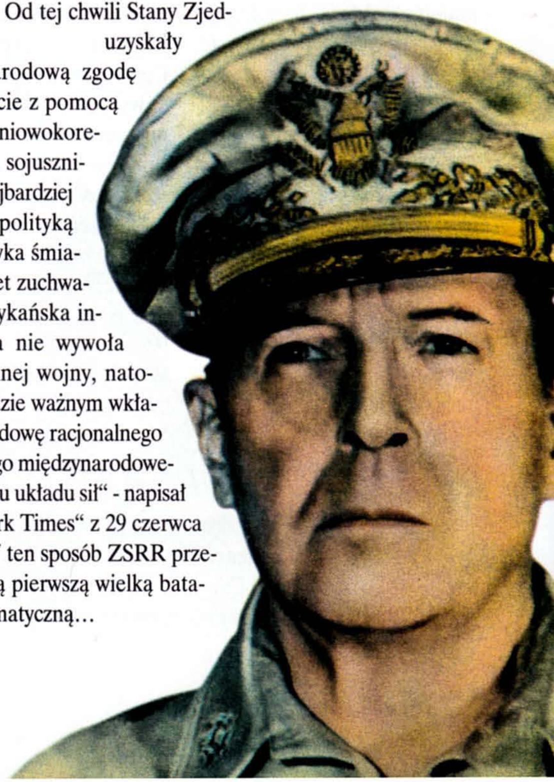
„Najbardziej pewną polityką jest polityka śmiała, a nawet zuchwała".

Ataki ZSRR na ONZ

ZSRR reaguje na decyzję Narodów Zjednoczonych głosem swojego ministra spraw zagranicznych, Andrieja Gromyko: „Brutalne naciski wywierane przez rząd Stanów Zjednoczonych na członków Rady Bezpieczeństwa przerodziły Narody Zjednoczone w rodzaj filii amerykańskiego rządu i instrument posłuszny amerykańskim środowiskom politycznym, które pogwałciły światowy pokój". Jednak te radzieckie protesty pozostały bez echa i ZSRR musiał zrozumieć, zbyt późno, że popełnił niewybaczalny błąd bojkotując Radę Bezpieczeństwa. Od tej chwili Stany Zjednoczone uzyskały międzynarodową zgodę na przyjście z pomocą ich południowokoreańskiemu sojusznikowi. „Najbardziej pewną polityką jest polityka śmiała, a nawet zuchwała. Amerykańska interwencja nie wywoła żadnej innej wojny, natomiast będzie ważnym wkładem w budowę racjonalnego i stabilnego międzynarodowego systemu układu sił" - napisał „New York Times" z 29 czerwca 1950 r. W ten sposób ZSRR przegrał swoją pierwszą wielką batalię dyplomatyczną…

◀ „Żołdacy amerykańskiego imperializmu, mordercy bezbronnej cywilnej ludności, wojacy MacArthura" - pisała prasa polska.

(zbiory prywatne)



▼ Douglas MacArthur - zwolennik użycia broni atomowej w Korei.

(zbiory prywatne)

Cenzura

„Cenzura - oficjalna kontrola publikacji, widowisk teatralnych, filmów, audycji radiowych itp., dokonywana przez specjalny urząd (przeważnie państwowy), oceniająca je pod względem politycznym, moralnym, obyczajowym; także: urząd sprawujący tę kontrolę" - głosi „Słownik języka polskiego" PWN...

Komuniści przejmowali władzę w Polsce po II wojnie światowej szermując hasłami demokracji. Tymczasem z głównych zasad szybko nie zostało nic: ani wolności sumienia, ani wolności słowa, ani wolności zgromadzeń. Nowej władzy marzył się rząd dusz. Jednym z najważniejszych instrumentów indoktrynacji była cenzura. Ona zniechęcała, osłabiała, eliminowała. Zniechęcała do wychylania się, osłabiała ostrze krytyki i walki politycznej, eliminowała myśli niezgodne z obowiązującą doktryną. Był to aparat biurokratyczny nie mniej skuteczny niż bezpieka.

W Polsce funkcjonowały oba podstawowe rodzaje cenzury: prewencyjna i represyjna. Cenzura prewencyjna, czyli kontrola druków, głównie prasy, utworów literackich, tekstów audycji radiowych itp. miała miejsce przed ich ukazaniem się w druku, na scenie czy na antenie. Cenzura represyjna wyłapywała wszystko to, co przepuściła poprzedniczka, a więc po ukazaniu się tekstów drukiem, na scenie czy na antenie radiowej.

Troszeczkę to trwało, ale w sumie szybko komuniści zdobyli monopol na informację, bo o to (w szerokim rozumieniu) przede wszystkim chodziło. W żargonie fachowym cenzor zwalniał tekst, informację itd. Można więc przyjąć - i to nie jest złośliwość - że niemal każdy przejaw myśli ludzkiej już w chwili narodzin był „aresztowany". Teraz tylko od opinii cenzora zależało, czy zostanie „zwolniony" i przedostanie się do społeczeństwa. Od cenzora zależało, czy przekaz będzie pełny, czy okrojony, zafałszowany. Władzy nie przeszkadzało, że formuje naród kaleki.

Wobec zagrożenia

Początek cenzury związany jest z zabiegami o zachowanie tajemnicy w czasie trwającej wojny. Trzeba dodać, że działała ona wówczas bez podstaw prawnych. Kontroli podlegała korespondencja, wydawnictwa trafiające do żołnierzy na froncie... Po wojnie przedłużono jej działalność i podporządkowano Ministerstwu Bezpieczeństwa. 19 stycznia 1945 r. w raporcie ra-

▲ Składanie gazet w polskiej drukarni. Artykuły już przeszły przez cenzora...
(AAN)



▼ Początki nowego media: telewizji.
(zbiory prywatne)

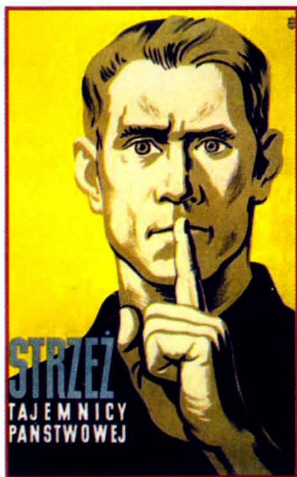


▲ Działanie cenzure nie było restrykcyjne. Wiejskie świetlice i domy kultury sprzyjały rozpowszechnianiu tylko takich informacji, jakie dopuszczane były do powszechnego obiegu.

(zbiory prywatne)

dzieckich funkcjonariuszy *Gławlitu* (*Gławnoje Uprawlenie po Diełam Litieratury i Isskustwa*) zostało odnotowane: „Minister bezpieczeństwa publicznego Stanisław Radkiewicz podpisał zarządzenie o zorganizowaniu przy MBP Centralnego Biura Kontroli Prasy, Kin, Radia itd". Tak więc cenzura trafiła do arsenału środków nacisku, stała się bronią przeciwko społeczeństwu. Komuniści ustanowili monopol na papier i na nieomylność, co było tak uciążliwe, jak i skuteczne.

5 lipca 1946 r. ukazał się dekret o utworzeniu Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, jako oficjalne przedłużenie cenzury wojskowej lat wojny. W „Dzienniku Ustaw" zwięźle zapisano jego



◄ I po wojnie zachęcano do „trzymania języka za zębami" - tym razem z innych pobudek...

(zbiory prywatne)

główne cele: „1. Nadzór nad prasą, publikacjami, widowiskami. 2. Kontrola rozpowszechniania wszelkiego rodzaju utworów za pomocą druku, obrazu i żywego słowa, mająca na celu zapobieżenie: a. godzeniu w ustrój Państwa Polskiego, b. ujawnianiu tajemnic państwowych, c. naruszeniu międzynarodowych stosunków Państwa Polskiego, d. naruszaniu prawa lub dobrych obyczajów, e. wprowadzaniu w błąd opinii publicznej przez podawanie wiadomości niezgodnych z rzeczywistością".

28 lipca 1948 r. do przedstawionego dekretu dodano ważny zapis o udzielaniu zezwoleń na wydawanie prasy. Dotąd zwyczajowo przyznawane przez władzę koncesje nie były niczym umotywowane i nie miały podstaw prawnych. Były kolejnym przykładem, że nowa władza chętnie korzysta z prawa silniejszego.

Kształtowanie poglądów

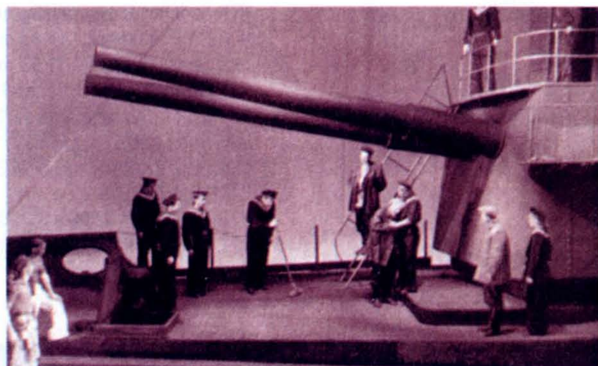
Cenzura okazała się ważnym elementem powojennych przekształceń i walki politycznej okresu referendum i wyborów powszechnych. Charakterystyczne dla władzy pojęcie wolności dyskusji przedstawił Osóbka-Morawski: „Prasa przeciwstawia się ustawom, podważa zaufanie do ustawy uchwalonej przez cały rząd i przez całą Krajową Radę Narodową. Myślę o dekrecie o nacjonalizacji, za którym głosowały wszystkie partie. I w prasie atakuje się ustawę, atakuje się ją i podważa zaufanie. To jest karygodne bicie w nasze Państwo. [...] Wolność słowa nie polega na kłamstwie ani na krzywdzeniu Państwa, lecz na mówieniu prawdy". Oczywiście mowa tu o prawdzie objawionej przez monopolistę, jakim była władza, a nie o prawdzie docieczonej, obiektywnej, wyważonej.

Cenzura tropiła każdy przejaw myśli, który można by było podejrzewać o jakieś cechy antyradzieckie, wymierzone przeciwko nowemu ustrojowi.

Cenzura tropiła każdy przejaw myśli, który można by było podejrzewać o jakieś cechy antyradzieckie, wymierzone przeciwko nowemu ustrojowi, reformom i władzy. Najpierw cenzor, potem surowa ręka prokuratora dosięgała każdego, kto próbował się przeciwstawiać, czy chociażby odważył się myśleć inaczej. Stalinowski model propagandy dopuszczał jeden, niepodważalny system wartości, postaw i poglądów.

W dniach od 7 do 9 lutego 1949 r. odbyła się narada cenzorów poświęcona walce ideologicznej. Przedstawiono na niej po raz pierwszy dokładny wykaz zagrożeń, wymagających od cenzora ingerencji: gdy kwestia podważa cele odbudowy i powoduje niewiarę w wykonanie planów produkcyjnych, dezawuuje członków rządu, pokazuje zbiurokratyzowanie, zawiera akcenty antyradzieckie, ośmiesza oficjalnie ogłaszane akcje społeczne, sugeruje brak wolności słowa, przeciwstawia się materializmowi, sugeruje zwalczanie religii itp.

„My zaciskamy pierścień dookoła wroga, ale elastycznie - mówiono na innej odprawie, tym razem poświęconej walce z kościołem. - Nie dążymy do tego, żeby im zabronić pisać, ale prosimy, żeby pisali o tym, do czego są powołani"...



◄ „Zagłada eskadry" A. Kornijczuka wystawiona na scenie Stalinogrodu (Katowic).

(zbiory prywatne)

PANORAMA

ŁAWOCZKIN Ła-5

Zaprojektowane przez inżyniera Siemiona Ławoczkina myśliwce Ła-5 i Ła-7 należały do najlepszych skonstruowanych przez ZSRR podczas II wojny światowej. Prostota konstrukcji pozwalała na seryjną produkcję na wielką skalę. Silnik chłodzony powietrzem wykluczał problemy w warunkach zimowych. Tu: w kolorach sił powietrznych Północnej Korei.



TYP: jednoosobowy myśliwiec bombardujący
WYMIARY: długość - 8,67 m,
rozpiętość skrzydeł - 9,80 m, wysokość - 2,54 m
NAPĘD: silnik Szwestow M-82FN o mocy 1 650 KM
SZYBKOŚĆ: maksymalna 647 km/godz.
MASA: na pusto - 2 800 kg,
maksymalna startowa - 3 360 kg
ZASIĘG: 700 km
UZBROJENIE: 2 działka kal. 20 mm, 4 rakiety RS-82 kal. 82 mm lub 4 bomby po 150 kg każda

HAWKER Sea Fury FB.Mk 11

Koniec II wojny światowej znacznie zwolnił tempo zapoczątkowanego zimą 1944 r. programu rozwoju ostatniego myśliwca zaprojektowanego w firmie Hawker. Mimo to, do maja 1948 r. wyprodukowano łącznie 515 samolotów tego typu, które sprzedano między innymi siłom powietrznym Egiptu, Iraku i Pakistanu.



TYP: jednoosobowy myśliwiec pokładowy
WYMIARY: długość - 10,57 m,
rozpiętość skrzydeł - 11,70 m, wysokość - 4,84 m
NAPĘD: silnik Bristol Centaurus o mocy 2 480 KM
SZYBKOŚĆ: maksymalna 740 km/godz.
MASA: na pusto - 4 191 kg,
maksymalna startowa - 5 670 kg
ZASIĘG: 1 127 km
UZBROJENIE: 4 działka kal. 20 mm, oraz 907 kg bomb lub rakiet

MIKOJAN-GUREWICZ MiG-15

Konstrukcja samolotu o napędzie odrzutowym MiG-15 była rezultatem doświadczeń radzieckich i niemieckich (jego prototyp przypominał przechwycony przez Rosjan prototyp samolotu Focke Wulf Ta-183). Napędzany reaktorem, który był wykonaną w zakładach Klimowa wierną kopią brytyjskiego reaktora Rolls-Royce Nene. Pierwsze MiGi-15 dostarczono jednostkom pod koniec 1949 r., a jego chrzest bojowy to lato 1950 r. - inwazja Korei Południowej. Tu: W kolorach lotnictwa Północnej Korei, aczkolwiek nie zawsze pilotowali go Koreańczycy...



TYP: jednoosobowy myśliwiec przechwytujący
WYMIARY: długość - 11,05 m,
rozpiętość skrzydeł - 10,08 m, wysokość - 3,40 m
NAPĘD: turboreaktor Klimow WK-1 (siła wyrzutu: 2 700 kg)
SZYBKOŚĆ: maksymalna 1 100 km/godz.
MASA: na pusto - 3 400 kg,
maksymalna startowa - 5 785 kg
ZASIĘG: 2 000 km
UZBROJENIE: działko NR-37 kal. 37 mm, 2 działka NR-23 kal. 23 mm oraz 1 000 kg rakiet lub bomb

NORTH AMERICAN F-86 Sabre

Wyczyny, jakich F-86 dokonał w Korei walcząc przeciwko radzieckim myśliwcom MiG-15 wykazały, iż „Sabre" był jednym z najbardziej udanych samolotów lat powojennych. Pierwszy swój lot wykonał 1 października 1947 r., a taśmową produkcję rozpoczęto w lutym 1949 r. w Marchfield w Kaliforni. Następnie ulepszano go stopniowo, produkując wersje oznaczane literami od A do H.



TYP: jednoosobowy myśliwiec przechwytujący
WYMIARY: długość - 11,84 m,
rozpiętość skrzydeł - 11,93 m, wysokość - 4,57 m
NAPĘD: turboreaktor General Electric J73-GE-3D
SZYBKOŚĆ: maksymalna 1 114 km/godz.
MASA: na pusto - 6 276 kg,
maksymalna startowa - 9 912 kg
ZASIĘG: 2 913 km
UZBROJENIE: 4 działka M39 kal. 20 mm, 2 bomby o wadze 227, 340 lub 454 kg, 16 rakiet kal. 127 mm

Ilustracje: Jean Restayn

NIEKTÓRE TYPY BRONI UŻYWANEJ PODCZAS WOJNY W KOREI W LATACH 1950-1956

GAZETY WOJENNE

Psychoza bomby atomowej

▲ Według prasy amerykańskiej, załoga czołgu numer 33 była „najszczęśliwszą ze wszystkich amerykańskich załóg czołgowych służących w Korei". Nic dziwnego, czasowym członkiem załogi - dla celów czysto propagandowych - stała się goszcząca w amerykańskich garnizonach aktorka Marylin Monroe.
(zbiory prywatne)

▶ Żołnierz sił zbrojnych „demokratycznej" Korei Północnej na stanowisku strzeleckim.
(zbiory prywatne)

Wiadomości o wojnie w Korei docierały do Polski okrojone przez cenzurę i zdeformowane napastliwą propagandą antyamerykańską. Obawa przed użyciem bomby atomowej wobec północnokoreańskich wojsk okaże się jednak nie tak nieuzasadniona, jak można by dziś przypuszczać...



Oświadczenie prezydenta Trumana w sprawie interwencji w Korei z 27 czerwca 1950 r. i jego późniejsze wypowiedzi na temat możliwości użycia bomby atomowej w Korei dobitnie świadczą o tym, jak wielką wagę przykładał świat do zachowania względnej równowagi w układzie sił między ZSRR a Zachodem.

„W Korei wojska rządowe, uzbrojone dla zapobieżenia wypadkom granicznym i zapewnienia bezpieczeństwa wewnętrznego, zostały zaatakowane przez napastnicze wojska z Korei Północnej. Rada Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych wezwała oddziały napastnicze do zaprzestania działań nieprzyjacielskich i wycofania się do 38 równoleżnika. Nie uczyniły one tego, lecz przeciwnie, wzmogły atak. Rada Bezpieczeństwa wezwała wszystkich członków ONZ do udzielenia pomocy ONZ dla wykonania tej rezolucji. W tych warunkach dałem rozkaz siłom powietrznym i morskim Stanów Zjednoczonych udzielenia oddziałom Rządu Koreańskiego ochrony i poparcia.

Atak na Koreę dowodzi ponad wszelką wątpliwość, że komunizm przeszedł od środków dywersji, mającej na celu podbój niepodległych narodów, do inwazji zbrojnej i wojny. Zlekceważył on polecenia Rady Bezpieczeństwa ONZ wydane w celu zachowania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. W tych warunkach oku-



pacja Formozy przez wojska komunistyczne stanowiłaby bezpośrednie zagrożenie bezpieczeństwa w rejonie Pacyfiku i wojsk Stanów Zjednoczonych, wypełniających na tym obszarze swe legalne i konieczne funkcje. […]

Jestem przekonany, że wszyscy członkowie ONZ dokładnie rozważą skutki tej ostatniej agresji w Korei, urągającej Karcie Narodów Zjednoczonych. Powrót do panowania siły w sprawach międzynarodowych miałby daleko idące konsekwencje. Stany Zjednoczone będą w dalszym ciągu broniły panowania prawa. Ambasadorowi Austinowi, jako przedstawicielowi Stanów Zjednoczonych w Radzie Bezpieczeństwa, dałem polecenie powiadomienia Rady o powyższych krokach. “



▲ Wyruszający na front w celu „wyzwolenia południowego sąsiada z rąk imperialistów" żołnierze północnokoreańscy żegnani są przez członkinie komunistycznej organizacji młodzieżowej.

(zbiory prywatne)



Fragmenty oświadczenia ogłoszonego w Waszyngtonie 30 IX 1950 r. w związku z ewentualnym użyciem przez USA bomby atomowej w Korei. Wyjątek z wywiadu prasowego prezydenta Stanów Zjednoczonych.



Pytanie: Panie Prezydencie. Czy zaatakowanie Mandżurii zależy od akcji ONZ?

Odpowiedź: Tak, całkowicie.

Pytanie: Innymi słowy, jeżeli uchwały ONZ upoważniają gen. MacArthura, aby posunął się dalej niż dotychczas, czy uczyni on to?

Odpowiedź: Uczynimy wszystko, co będzie konieczne dla opanowania sytuacji wojskowej, tak jak robiliśmy to zawsze.

Pytanie: Czy zawiera to również możliwość bomby atomowej?

Odpowiedź: To zawiera możliwość użycia takiego rodzaju broni, jaki posiadamy.

Pytanie: Panie Prezydencie, powiedział Pan „każdego rodzaju broni, jaki posiadamy". Czy oznacza to, że rozważa się rzeczywiście możliwość użycia bomby atomowej?

Odpowiedź: Zawsze rozważano możliwość jej użycia.

Wyjaśnienie Białego Domu

Prezydent pragnie zapewnić, aby jego odpowiedzi udzielone na zadane mu dziś na konferencji prasowej pytania dotyczące użycia bomby atomowej nie były źle zrozumiane. Rozważano, naturalnie, tę sprawę od chwili wybuchu wojny w Korei, tak jak rozważa się użycia wszelkich rodzajów broni, gdy tylko nasze siły zbrojne znajdują się w walce.

Należy jednak podkreślić, że według prawa jedynie Prezydent może nakazać użycia bomby atomowej.

Posiadanie takiej broni jest zawsze związane z rozważaniem możliwości jej użycia.

Należy jednak podkreślić, że według prawa jedynie Prezydent może nakazać użycia bomby atomowej, a nakazu takiego nie wydano. Gdyby nakaz taki został kiedyś wydany, wówczas dowódca wojskowy na froncie otrzymałby polecenie taktycznego zastosowania tej broni.

Krótko mówiąc, odpowiedzi udzielone na pytania postawione na dzisiejszej konferencji prasowej nie przedstawiają jakiejkolwiek zmiany tej sytuacji. “

„Wybór tekstów źródłowych do historii powszechnej po II wojnie światowej", Warszawa 1998



▼ 1950 r. Przemarsz oddziału amerykańskich *US Marines*.

(zbiory prywatne)



Wobec podziału Niemiec na dwie strefy okupowane przez wrogo do siebie nastawione mocarstwa, wojna w Korei nabiera szczególnej wymowy. Podobieństwa w sytuacji obu państw są zbyt widoczne, by nie dopatrywać się w wydarzeniach na kontynencie azjatyckim ostrzeżenia dla Europy...



Na konferencji w Kairze w listopadzie 1943 r. doszło do porozumienia pomiędzy amerykańskim prezydentem Rooseveltem i brytyjskim premierem Churchillem z jednej strony oraz chińskim premierem Czang Kai-szekiem z drugiej, że po zwycięstwie nad Japonią Korea będzie państwem suwerennym. Do układu tego dołączyli później Sowieci. Początkowo przewidywano okupację Korei. W sierpniu i wrześniu 1945 r., w zgodzie z postanowieniami kairskimi, stała się ona faktem. Koreę Północną okupował Związek Radziecki a Koreę Południową - Stany Zjednoczone. Linią demarkacyjną był 38 równoleżnik. Między mocarstwami okupacyjnymi odbyły się negocjacje w sprawie wolnych, demokratycznych wyborów, w wyniku których miał być wyłoniony rząd. Te rokowania spełzły na niczym w 1946 r. W maju 1948 r. pod nadzorem Stanów Zjednoczonych przeprowadzono wybory w Korei Południowej. W ciągu tego roku Stany Zjednoczone wycofały z Korei swoje wojska okupacyjne. Uspokojenie jednak nie nastąpiło, ponieważ normalne życie demokratyczne sabotowały bandy. Bandy były wspierane w znacznej mierze przez północnokoreańskich komunistów. 25 czerwca północnokoreańskie oddziały przekroczyły linię demarkacyjną pod hasłem wyzwolenia Korei Południowej od imperialistów. W ten sposób stale tlący się kryzys rozszerzył się, przybierając charakter otwartej wojny. [...]

Napaść północnokoreańskich komunistów na Koreę Południową i tamtejsze działania wojenne napełniały ludność Niemiec wielkim niepokojem. Położenie Niemiec wykazywało podobieństwa z Koreą. Także Niemcy zostały podzielone na dwie części: jedna znalazła się pod dyktaturą komunistyczną, a ludność drugiej żyła w państwie o wolnym, demokratycznym charakterze. [...]

Byłem głęboko przekonany, że Stalin planował dla Niemiec podobny scenariusz jak dla Korei. Zakładałem, że w ciągu następnych miesięcy odetnie się silniej od rządu strefy radzieckiej, by uczynić go zdolnym do negocjacji. Obawiałem się, że gdy efekt ten zostanie osiągnięty, Stalin wypatrzy odpowiedni moment na użycie policji strefy radzieckiej do „wyzwolenia" ziem zachodnioniemieckich. Uważałem za nader wątpliwe, czy w przypadku, gdyby agresorem nie był Związek Radziecki, lecz rząd strefowy, Stany Zjednoczone nie użyłyby broni atomowej przeciwko Rosji.

Republika Federalna znalazła się w niezwykle niebezpiecznym położeniu. Byliśmy zupełnie nieuzbrojeni, nie mieliśmy własnych sił obronnych. Siły sojusznicze w Niemczech Zachodnich były moim zdaniem nie dość mocne. Strefa radziecka - przeciwnie - była dzięki Policji Ludowej uzbrojona po zęby. Republika Federalna stanęłaby w obliczu agresji całkowicie bezbronna. Gdyby armia strefy radzieckiej, podobnie jak miało to miejsce w Korei, zaatakowała siłami pancernymi, skutki takiego ataku byłyby łatwe do przewidzenia.

K. Adenauer, „Wspomnienia", Wwa 2000, s. 94-97







Sabina Levi pełniła funkcję cenzora w województwie białostockim. Oto sprawozdanie, jakie złożyła swym zwierzchnikom 24 maja 1945 r...



Zasadniczo ja jedna kontrolowałam placówki, czasopisma, teatry, kina itp. Za ten okres zostało ocenzurowane 10 „Jedności Narodowych", wiadomości radiowych 70, drobnych druków 75, sztuk teatralnych 14, rewii 10, odczytów 5, wystaw i obrazów 1. Jeżeli chodzi o akademie, oficjalna część nie podlega naszej kontroli. Wszystkie dziedziny, które nam podlegają, są kontrolowane.

Jeżeli chodzi o „Jedność Narodową", to jest 4 dziennikarzy, którzy stale piszą, prócz tego przychodzą inni.

Na jakie momenty reagowałam jako cenzor? Zasadniczo przeciwko błędom podstawowej natury. Ujawnił się cały szereg momentów, których dopuszczenie było niekorzystne dla demokracji.

Łukasz Łukaszewicz - aktor-recytator na wysokim poziomie, jego repertuar był bardzo poważny, był cały szereg poważnych wierszy. Zakwestionowałam wiersz, który w sposób ukryty zapowiada upadek Wojska Polskiego i dziwię się, że ten sam

▲ Praktycznie całość wyposażenia bojowego armii Korei Północnej była pochodzenia radzieckiego.
(zbiory prywatne)

◄ Douglas MacArthur, naczelny dowódca sił amerykańskich w Korei. Polska prasa opisywała jego żołnierzy: „twarze złoczyńców i degeneratów - to obrońcy kapitalistycznej „kultury". Żołdacy amerykańskiego imperializmu, mordercy bezbronnej koreańskiej ludności cywilnej"...
(zbiory prywatne)





▲ Odznaka jednej z dywizji amerykańskiej piechoty morskiej stacjonującej w Korei.

(zbiory prywatne)

◀ Pierwsza osoba Północnej Korei Kim Ir Sen odbywa wizytę na umocnieniach obronnych. Pod osłoną „obrony zdobyczy socjalizmu i demokracji" kryła się jednak agresja...

(zbiory prywatne)

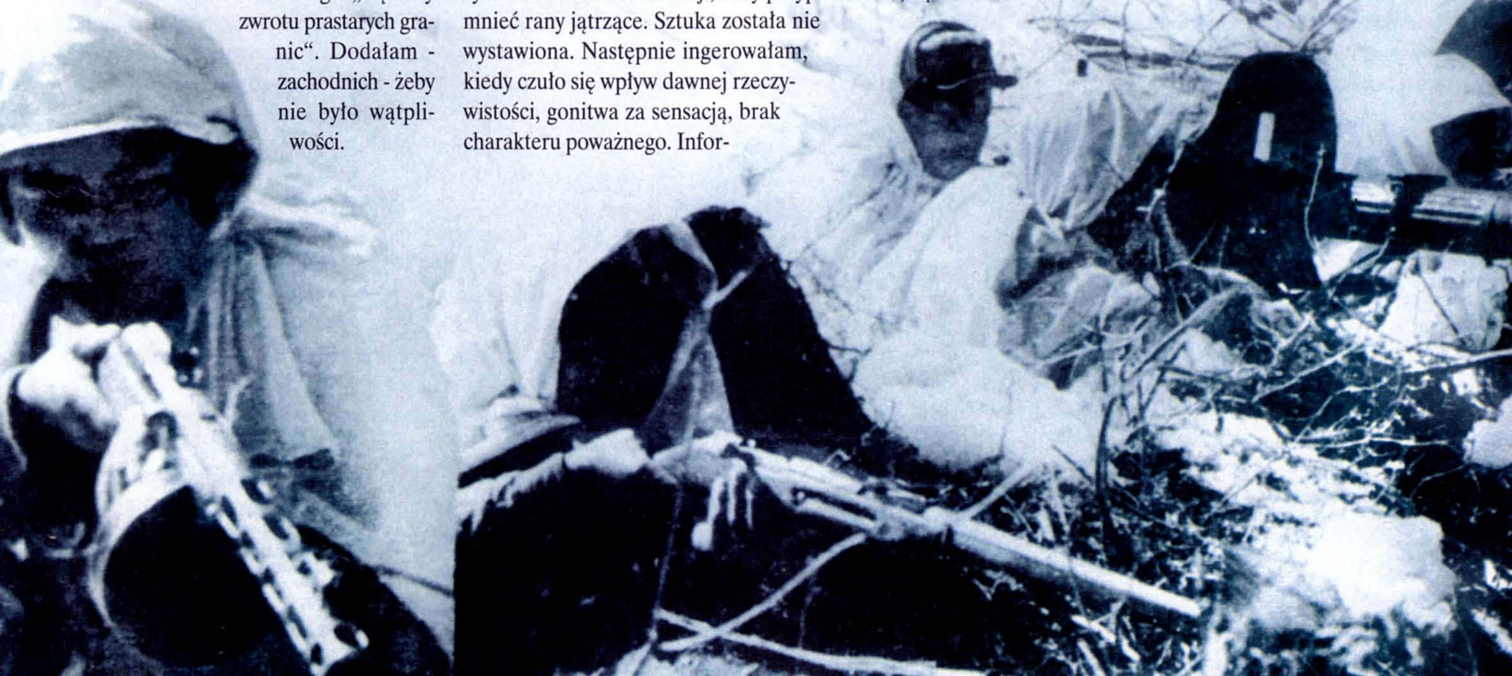
wiersz będzie recytowany w Łodzi. Tak samo 3 Maja nadawano między innymi piosenkami bez przerwy 7-8 razy „Warszawiankę", nadając jej charakter hymnu. „Warszawiankę" można śpiewać wśród innych piosenek, ale nie można z niej robić hymnu programowego. To jest piękna pieśń, ale mamy „Rotę", mamy inne pieśni. Zwróciłam uwagę, żeby w ciągu tego dnia więcej „Warszawianki" nie nadawać.

Ukazała się odezwa Związku Zachodniego: „Żądamy zwrotu prastarych granic". Dodałam - zachodnich - żeby nie było wątpliwości.

Nie pozwoliłam wystawiać sztuki „Tamten". Sztuka ta jest stara z 1902 r. i omawia warunki życia Polaków w Rosji, Sybir, kajdany itp. Na wystawienie tej sztuki nie zezwoliłam. Jako cenzor zajęłam stanowisko, iż jakkolwiek potępiam ucisk carski i potępia go również Rząd Sowiecki, ale w tym momencie wysuwać momenty przeciwko narodowi rosyjskiemu. (sic!) My chcemy dziś nasze stosunki umocnić, chcemy mieć stosunki przyjemne i nie leży w interesach demokracji, żeby przypomnieć rany jątrzące. Sztuka została nie wystawiona. Następnie ingerowałam, kiedy czuło się wpływ dawnej rzeczywistości, gonitwa za sensacją, brak charakteru poważnego. Informacje nasze, które wychodzą, muszą być sprawdzone. My jeszcze nie wiemy, czy Hitler umarł, czy nie. Poważna prasa sowiecka zajęła stanowisko, że to jest kaczka. Tutaj właściwie nasze wiadomości radiowe powtórzyły, że Hitler umarł, bez komentarzy. Podać bez komentarzy, to znaczy iść im na rękę. Gdyby ta wiadomość była podana z komentarzami w artykule, byłoby dobrze. Ponieważ komentarzy nie było, wiadomości nie puściłam. Podałam wszystkie momenty negatywne. Chciałam zwrócić uwagę na pewne momenty, fakty, które miały miejsce u nas. Do Białegostoku przyjechał Sempoliński. Miał bardzo bogaty repertuar i puścił rzeczy, do których miałam zastrzeżenia: „Tomasz" i „Zmiana warty". „Tomasz", chociaż stwierdziłam, że jest wybitnie pornograficzny - zezwoliłam. [...]

Jakie wytyczne ustaliliśmy przy kwestionowaniu książek? Książki wydzieliliśmy na: dostępne dla wszystkich i książki dostępne dla naukowców i społeczników. Należy zakwestionować książki o treści prohitlerowskiej. Miedziński wychwalał organizację opieki społecznej w Niemczech hitlerowskich, więc książki o treści przeciw sowieckiej - „Szlakiem kadrówki", „Przez dwa fronty", „Rola POW na terenie Związku Radzieckiego", czwarta książka to książka zdrajcy Narodu - Goetla. Jeżeli chodzi o książki Miedzińskiego, w których jest materiał faktyczny, będą one dostępne tylko dla naukowców. Jeżeli chodzi o książki religijne, należy je zostawić, ale należy wykluczyć książki popularne o charakterze walki kleru przeciwko kierunkowi bezwyznaniowemu, przeciwko bezbożnictwu. „

Maszynopis w zbiorach AAN





Kim Ir Sen (1912-1994)

Urodził się w rodzinie chłopskiej w dwa lata po aneksji Korei przez Japonię, 15 kwietnia 1912 roku, w Mangjongda na przedmieściu Phenianu. Jego prawdziwe nazwisko brzmiało Kim Il Song, co oznacza „opoka państwa". Był najstarszym z czworga rodzeństwa. Oficjalna historia jego życia, wykładana w północnokoreańskich szkołach, podkreśla jego związki z ruchem rewolucyjnym od najmłodszych lat. Podobnie jak w ZSRR w czasach kultu jednostki Stalinowi czy Leninowi, przypisuje mu się wyjątkowe zaangażowanie w sprawy społeczne już w latach dziecinnych.

Kim Ir Sen posłuży się najlepszymi wzorami totalitaryzmu i kultu jednostki, by zbudować wokół Korei nieprzenikniony mur ideologii.

Związki z chińskim komunizmem

W 1924 roku wyjedzie wraz z ojcem do Chin, gdzie po ukończeniu w 1926 roku szkół w Mandżurii odegra istotną rolę w utworzeniu Związku Młodzieży Komunistycznej. Powróci do Korei w 1929 roku. Jego działalność na terenie Chin przyczyni się do aresztowania go przez władze japońskie, lecz podwaliny pod ścisłą - - by nie powiedzieć wręcz uprzywilejowaną - współpracę pomiędzy umacniającym się w Korei ruchem komunistycznym a Chinami zostały położone. Na potwierdzenie nawiązanych w młodości związków z chińskimi organizacjami komunistycznymi, w 1931 roku Kim Ir Sen zostanie członkiem Komunistycznej Partii Chin. Utworzenie przez niego w 1934 roku ludoworewolucyjnej armii koreańskiej, na której czele stanie w 1937 roku, oraz objęcie przewodnictwa Stowarzyszenia Odrodzenia Ojczyzny zamknie ów pierwszy etap tworzenia podstaw pod przyszły reżim Korei Północnej.

Szkoła Związku Radzieckiego

W 1941 roku uda się do Związku Radzieckiego, skąd powróci dopiero w roku 1945, by objąć przyznane mu przez Moskwę stanowisko I Sekretarza Koreańskiej Partii Komunistycznej. Jednocześnie po utworzeniu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, we wrześniu 1948 roku powierzona mu zostanie funkcja premiera. Od tej chwili Korea Północna stanie się wiernym uczniem i sojusznikiem Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego. Wojna w Korei (podczas której Kim Ir Sen stanie na czele północnokoreańskiej armii) zacieśni jeszcze te więzy, a utrwalony w jej wyniku podział na Koreę Północną i Południową - dwa wrogo do siebie nastawione państwa - nie tylko zaciąży na polityce światowej, ale i przetrwa dziesięciolecia.

Odcięcie się Korei Północnej od państw Zachodu przybierze charakter wręcz patologiczny. Kim Ir Sen posłuży się najlepszymi wzorami totalitaryzmu i kultu jednostki, by zbudować wokół Korei nieprzenikniony mur ideologii, samowystarczalności ekonomicznej i obrony przed wszechobecnym zagrożeniem z zewnątrz, a sam wyniesie się na szczyty charyzmatycznego przywództwa, dążąc do ustanowienia władzy dynastycznej.

Inkarnacja boskiego objawienia

Tego stanowiska nie zmieni nawet płynący ze Związku Radzieckiego nurt odwilży. Wprawdzie w 1972 roku, na fali nowych dyrektyw Kremla, Korea Północna przyjmie konstytucję socjalistyczną, na mocy której Kim Ir Sen obejmie stanowisko prezydenta, nie zmniejszy to jednak ani nacisku wewnętrznego na obowiązkową jednomyślność narodu, ani represji wobec wyłamujących się czy protestujących. Nie wpłynie to również w zasadniczy sposób na stosunku Korei Północnej z Koreą Południową, traktowaną bodaj jako najpoważniejsze imperialistyczne zagrożenie. Zgodnie z wyznawaną przez siebie ideologią, w imię której historia nie jest niczym innym jak nieustanną walką mas ludowych o samostanowienie, a sublimacją tej walki - komunizm, Kim Ir Sen już od lat siedemdziesiątych dbał o zapewnienie sukcesji dla swego działania. Objęcie przez jego syna, Kim Dżong Ila stanowiska sekretarza Komunistycznej Partii Korei w 1973 roku, prowadzącego do najwyższych godności państwowych, jest tego najlepszym dowodem. Nic więc dziwnego, że w 1993 roku Kim Dżong Il stanie na czele ministerstwa obrony narodowej Korei, a po śmierci ojca 8 sierpnia 1994 roku w Phenianie - na czele państwa. Śmierć Kim Ir Sena przerodzi się w długotrwałą żałobę narodową, na miarę nimbu boskości, jaki otaczał jego osobę. Charyzmatyczny przywódca Korei Północnej pozostawi po sobie 40 tomów pism i kilkanaście tysięcy pomników, jakie zostały wzniesione na jego cześć...





◄ Kim Ir Sen jako naczelny dowódca północnokoreańskiej armii podczas działań wojennych przeciwko Korei Południowej na początku lat pięćdziesiątych.

(zbiory prywatne)

Odbudowa pod okiem Moskwy

Warszawa posiadała przed wojną około 30 000 budynków. Z tej liczby blisko 11 500 budynków zostało całkowicie zniszczonych, blisko 4 000 poważnie uszkodzonych. Całe dzielnice legły w gruzach - w tym Stare Miasto, a więc zabytkowa, najtrudniejsza do odbudowy część stolicy...

„Na egzaminie wstępnym do Szkoły Plastycznej - wspominał Bohdan Sękowski - wymagana była kompozycja pt. „Wczoraj i dziś". Namalowałem widok zapamiętany z mieszkania przy ulicy Mokotowskiej przedstawiający rozbiórkę resztek strzaskanej kamienicy z jednym zamieszkanym pomieszczeniem na 4 piętrze, do którego dostawano się po drabinach i w którym paliła się wieczorami lampa naftowa. Widoczek uzupełniłem radosnym fragmentem Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej [MDM] z nieodłącznym Pałacem Kultury i Nauki imienia Józefa Stalina w głębi. Działałem z pewną naiwnością, nie wiem, czy miało to znaczenie, ale egzamin zdałem".

Stolica Polski wyszła z mroków wojny straszliwie okaleczona. Zresztą w pierwszym momencie po wojnie wydawało się, że stolicę trzeba będzie przenieść do innego miasta, że odbudowa przeciągnie się na dziesiątki lat. Pojawiły się nawet pomysły, by z Warszawy uczynić antywojenny symbol i pozostawić ją zniszczoną. Ale ludzie nie pozwolili. Mieszkańcy wracali na pogorzelisko. Klecili budy z dykty, zasiedlali każdą ocalałą izbę w zniszczonych domach... i z nimi wracało życie.

Pojawiły się nawet pomysły, by z Warszawy uczynić antywojenny symbol i pozostawić ją zniszczoną.

1 lutego 1945 r. Warszawa była już siedzibą rządu. Tego dnia odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Ministrów.

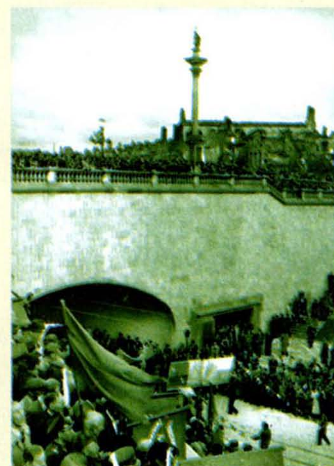
Na początku maja 1945 r., kiedy grzmiało jeszcze echo odległych walk, w zachowanych salach Muzeum Narodowego otwarto pierwszą wystawę pod znamiennym hasłem: „Warszawa oskarża"! Był to swoisty akt oskarżenia za zbrodnie i zniszczenia w latach II wojny światowej.

Niemal od razu pojawiło się pytanie, czy odbudowa ma być rekonstrukcją substancji miasta, czy też ma powstać inne miasto, na miarę nowych czasów. Niestety, pokusa była wielka i zaczęto ingerować w to, co rosło przez dziesiątki, a nawet setki lat.

„Już w kilka dni po wyzwoleniu - przemawiał prezydent Bierut na warszawskiej konferencji PZPR - rząd ZSRR pośpieszył miastu z pierwszą pomocą aprowizacyjną w postaci poważnych zapasów mąki, zboża i innych produktów; ofiarował 500 domków fińskich, 30 trolejbusów oraz wiele innego najbardziej niezbędnego i cennego sprzętu, w tej liczbie stację radiową w Raszynie. Najlepsi radzieccy inżynierowie, technicy i specjaliści pomagali odbu-

▲ **Rozpoczęcie budowy warszawskiej trasy W-Z. Odbudowa doszczętnie zniszczonej stolicy stała się witryną odradzającego się polskiego przemysłu.**

(CAF)



▼ **Uroczysta inauguracja trasy W-Z. Każda tego typu uroczystość była dodatkową okazją do podkreślenia „przyjaźni" ze Związkiem Radzieckim.**

(CAF)

▶ Budowa trasy W-Z stanowiła największą inwestycję budowlaną w stolicy końca lat czterdziestych. Samo przebicie tunelu biegnącego pod Placem Zamkowym i ulicą Miodową było już innowacją technologiczną.

(CAF)

▼ Przebijając tunele i poszerzając estakady stolicy architekci nie sądzili, że nastąpi czas, w którym widok łatwo przejezdnej ulicy budzić będzie pożądanie.

(CAF)

dować z ruin elektrownię, sieć wodociągową i kanalizacyjną, urządzenia telefoniczne, a szef rządu Ukraińskiej Republiki Radzieckiej, towarzysz Chruszczow, przybył osobiście wkrótce po wyzwoleniu Warszawy na czele delegacji urbanistów radzieckich, aby przyjść nam z przyjacielską pomocą i radą w okresie stawiania pierwszych kroków przy odbudowie Warszawy".

Zgodnie z wytycznymi Stalina

I tak doradcy radzieccy zaczęli podpowiadać, jak powinna wyglądać stolica Polski. Zaczęło się od rozmowy Bieruta ze Stalinem na początku 1945 r. Składając sprawozdanie w dniu 22 lutego 1945 r., poinformował: „W Moskwie omówiliśmy również kwestię odbudowy Warszawy. Wynikiem tego była uchwała Rady Komisarzy Ludowych o przysłaniu Komisji Ekspertów, która by oceniła potrzeby związane z odbudową naszej stolicy. Zgodnie z uchwałą rząd radziecki bierze na siebie część wydatków związanych z odbudową stolicy".

W marcu 1945 r. przybyła taka Komisja Ekspertów pod przewodnictwem wspomnianego Chruszczowa. Znaleźli się w niej radzieccy fachowcy od planowania gospodarczego, urbanistyki, architektury, budownictwa, energetyki, wodociągów i kanalizacji oraz lansowanej w ZSRR komunikacji miejskiej - trolejbusowej. Komisja nawiązała współpracę z powstałym niedawno Biurem Odbudowy Stolicy. 5 kwietnia zastępca przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych Rosyjskiej Federacji SRR Poronin oficjalnie poinformował, że rząd ZSRR zgłosił gotowość pokrycia części kosztów odbudowy Warszawy. W miesiąc później, 5 maja, prezydent Warszawy Stanisław Tołwiński poinformował o „historycznej deklaracji bratnich republik radzieckich: Ukrainy, Białorusi i Litwy, o przyjęciu na siebie części kosztów odbudowy głównych dzielnic zburzonej Warszawy".

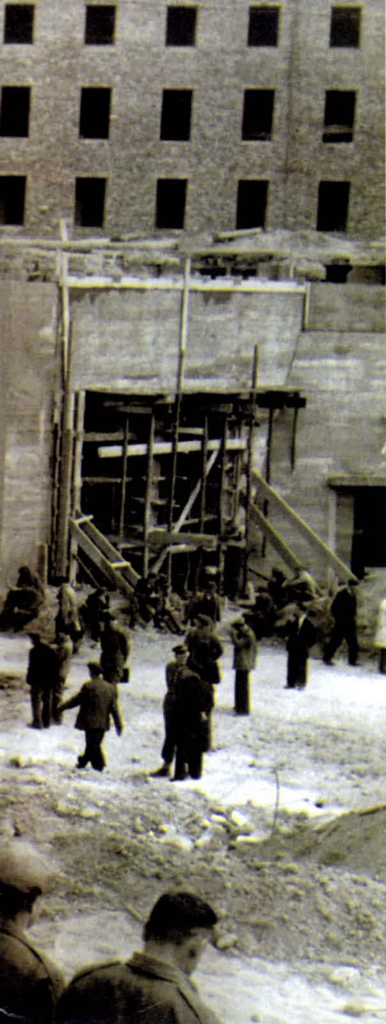
Na realizację obietnicy przyszło trochę poczekać, a efekt był zaskakujący. W tej sytuacji na początku 1946 r. Bierut rzucił hasło: „Cały naród buduje Stolicę!" i tak się stało. W 1945 r. najważniejsze były mosty. Istniał most pontonowy, zaczęła się odbudowa mostu Poniatowskiego.

Trasa W-Z

Jednak w latach 1947-1949 największą inwestycją w Warszawie oprócz budowy mieszkań i nowych stanowisk pracy była budowa trasy W-Z (Wschód-Zachód). Arteria komunikacyjna, przebita tunelem pod Placem Zamkowym i Miodową, prowadzić miała do mostu Śląsko-Dąbrowskiego. Przejmowała rolę przedwojennego wiaduktu Pancera i mostu Kierbedzia. Właśnie tam murarz Krajewski zainicjował po raz pierwszy w Polsce trójkowy system prac murarskich, okrzyknięty przez propagandę przełomem w budownictwie. Obok, na Mariensztacie, zbudowano z kolei pierwszy dom metodą szybkościową. Modne stały się rekordy, wszelkie współzawod-







▼ Nowe plany odbudowy nie zawsze liczyły się z przedwojennym kształtem Warszawy. Wytyczne powojennych budowniczych pochłaniały niekiedy prawdziwe skarby architektoniczne, których nigdy nie wskrzeszono...

(CAF)

▼ Rzucone pod koniec 1946 r. przez prezydenta Bolesława Bieruta hasło „cały naród buduje stolicę" miało zmobilizować wszystkich do budowy „nowej socjalistycznej Warszawy".

(CAF)

nictwa, wykonywanie kolejnych setek procent norm.

W czerwcu 1949 r., kiedy gospodarka kraju przymierzała się do nowego skoku, jak się później okazało - nierealnego, w duchu planu 6-letniego w Warszawie pojawiło się opracowanie pt. „Materiały urbanistyczne do planu perspektywicznego i sześcioletniego Warszawy".

„Doceniając w pełni sprawę rekonstrukcji zabytkowych zespołów i obiektów - zanotował Józef Sygalin



- zawierało ono tak sformułowane stanowisko: Nowa Warszawa nie może być powtórzeniem dawnej. Stanowisko to, jak i rozmach planu sześcioletniego, niezwykle nam odpowiadały. Zyskaliśmy wspaniałe perspektywy. Cel został wyznaczony".

„Symbol przyjaźni i pokoju"

Odbudowa Warszawy była wielkim wyzwaniem. Stolica europejska, na tyle zniszczona, że dawała możliwość rozwinięcia skrzydeł każdemu zespołowi urbanistów... Nic dziwnego, że odbudową zainteresował się Le Corbusier, jeden z najwybitniejszych architektów epoki. Władza odrzuciła jego propozycję, jako nazbyt nowatorską, już w trakcie wstępnych rozmów. Zwyciężył ciężki styl stalinowski, monumentalny i pompatyczny.

1 października 1949 r. otwarty został Nowy Świat, w miesiąc później Krucza. Planowano rozpoczęcie budowy metra. Uruchamiano także wielkie zakłady przemysłowe, które miały nadać miastu robotniczy charakter. Planowano, że robotnicy wielkoprzemysłowi i budowlańcy będą stanowili 40% mieszkańców Warszawy. To miało nadać stolicy socjalistyczny charakter. Rozpoczęto budowę fabryki samochodów osobowych i zakładów drukarskich Domu Słowa Polskiego.

Najważniejsze było budownictwo mieszkaniowe. W 1949 r. statystycznie na jedną izbę mieszkalną przypadały dwie osoby. Preferowano budownictwo „całych zespołów czy dzielnic, obejmujące jednolitą kompozycją architektoniczną całe rozległe połacie miasta".

1 sierpnia 1950 r. rozpoczęto budowę MDM. „Budowa Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej - napisano w jednej z propagandowych broszur - to ziszczenie dążeń robotników Warszawy, pragnących stworzyć ze śródmieścia Warszawy centrum socjalistycznej kultury, centrum socjalistycznego życia promieniującego na cały kraj. Budowa Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej to pierwszy krok w realizacji dążeń polskiej klasy robotniczej, która w budownictwie nowych, wspaniałych miast, w nowej architekturze, pragnie przekazać pokoleniom trwały pomnik swego zwycięstwa".

Odbudowa Warszawy była wielkim wyzwaniem. Stolica europejska, na tyle zniszczona, że dawała możliwość rozwinięcia skrzydeł każdemu zespołowi urbanistów...

Mieszkańcy Warszawy długo musieli czekać na spełnienie radzieckich obietnic pomocy w odbudowie miasta. Zamiast całej dzielnicy, otrzymali wielkie gmaszysko w samym centrum Śródmieścia. Stalin zdecydował się na „symbol pomocy czy przyjaźni radzieckiej, coś wielkiego, wspaniałego, niepowtarzalnego i symbolicznego - jak pisała ówczesna prasa - widocznego z każdego punktu miasta". Budowa trwała od 1952 do 1955 r. Kilka tysięcy radzieckich inżynierów, robotników i architektów nauczało polskich towarzyszy, co to znaczy socjalistyczny w treści, narodowy



W telegraficznym skrócie

POLSKA

Od pewnego czasu w mieście A. powtarzały się kradzieże igieł w państwowych fabrykach przemysłu dziewiarskiego. Milicjanci, po kilkudniowej obserwacji, przeprowadzili rewizję u osób podejrzanych. W mieszkaniu Kocieby M. znaleziono ponad milion igieł. Kocieba wydał Glińskiego Wiktora, zwanego popularnie „igiełko", który zajmował się rozprowadzaniem skradzionych igieł.

„Na straży demokracji", 10 VI 1949

WARSZAWA

Wieczorem tego dnia odbył się w „Romie" recital fortepianowy znanego węgierskiego pianisty, również członka jury obecnego Konkursu Chopinowskiego, Lajosa Hernandiego. Program zawierał utwory Beethovena, Scarlattiego, Liszta, Chopina, Weinera, Bartóka i Kodaly'ego. [...] Błędnym pomysłem było wykonywanie dzieł Chopina w trakcie Konkursu Chopinowskiego, w którym nastawieni jesteśmy wyłącznie na twórczość Chopina i szczególnie na nią uczuleni. W tych warunkach granie Chopina przez „starszego kolegę"-jurora może wywołać tylko niepotrzebne komentarze.

„Trybuna Ludu", 29 IX 1949 r.

LONDYN

Przed sądem londyńskim stanął znany sportowiec, biegacz Stanley Howsham, oskarżany o „stawianie oporu i znieważanie policji". Howsham w dniu 12 listopada biegł na czele sztafety młodzieżowej, niosąc w rękach białego gołębia - symbol pokoju. Sztafeta zatrzymana została przez policję, która zadecydowała, że jest to pochód polityczny, zabroniony w obrębie Londynu. Po zakończeniu przewodu sądowego sędzia uznał winę za udowodnioną i skazał Howshama na grzywnę.

„Trybuna Ludu", 21 XI 1950

▶ Niektóre zabytki przetrwały na szczęście powojenną nawałnicę socrealizmu.

(CAF)



w formie. Mieszkańcy złośliwie ochrzcili wielki gmach skrótową nazwą „Pekin".

Pałac Kultury i Nauki pozostał, z czasem przestano zwracać na niego uwagę, ludzie przywykli do jego dziwacznego kształtu, lecz w głębi serca nigdy nie zaakceptowali. „Plac wokół radzieckiego drapacza chmur - zapisał w swoim dzienniku Leopold Tyrmand - Z projektów na pokazie bije gigantomania i patos do dziesiątej potęgi. Jedna z plansz ukazuje rozmieszczenie wlotów i wylotów dla pochodów pierwszomajowych, inna rzuca śmiało wizję takiej supermanifestacji za lat dziesięć. [...] Na elewacjach odwrót od stylizowanego emdeemizmu i bezkompromisowy marsz ku pseudoklasycystycznemu zdobnictwu na jednakich, olbrzymich pudłach. Ciekawe, ile monotonii wieje z tych sztukaterii i alegorii, tympanonów i zwieńczeń, ten sam efekt. Trudno wyobrazić sobie między nimi neon, reklamę, szyld, przeznaczenie sklepu, wnęki, pomieszczenia - kiosk z wodą sodową, apteka, cukiernia skazane są na jednakowość, czyli w ostatecznym rozrachunku na karykaturę.

„Groza socrealizmu zmaterializowała się w samym środku miasta jak kwitnąca narośl na nosie pijaka".

Radziecki drapacz chmur wyciągnięty w stalowej konstrukcji był jeszcze całkiem, całkiem, kawał bryły, gdyby go tak zostawiono i pokryto szkłem, mielibyśmy pociechę i zgodziłbym się zapomnieć Suworowa. Gdy później otrzymał okładzinę, prefabrykowaną w kolorze beżowego piasku, nie byłem zachwycony, ale całość elewacji, barwa i faktura wyglądały dobrze, można było na nią przystać. Potem zaczęto doklejać: pseudorenesansowy hełm wieżowy naszpikowany iglicą, ciastkowe attyki i zwieńczenia, motywy z Kazimierza nad Wisłą, portale, nasady. Groza socrealizmu zmaterializowała się w samym środku miasta jak kwitnąca narośl na nosie pijaka. A teraz wokół ruskiego architektonicznego rozpasania projektuje się polski jarmark socrealistycznej wyobraźni. [...] Gołąb jest symbolem pokoju. Ten plac, jak on tam, aha Stalina, jest placem pokoju. Dlaczego więc nie ma na nim ani jednego gołębnika?"

HUMOR I SATYRA



▲ „Wojska amerykańskie w walce z ludem koreańskim używają flagi ONZ" - rysunek polskiego karykaturzysty E. Lipińskiego.

(zbiory prywatne)

ALASKA

Na Uniwersytecie im Łomonosowa w Moskwie uroczystość rozdania dyplomów ukończenia studiów. Przy okazji wręczają absolwentom nakaz pracy:

- Iwan Iwanowicz - Moskwa,

- Leon Popowicz - Leningrad,

- Wasyl Kobylew - Kijów,

- Izaak Rabinowicz - Kamczatka...

Wszyscy wylewnie dziękują... partii, Komsomołowi, profesorom, a Izaak Rabinowicz ponadto inwokuje:

- A ja jeszczio chatieł pobłagadaric cara batiuszku za eto, czto on prodał Amerykańcom Alasku.

zasłyszane w redakcji

PREMIA

Socjalistyczny wyścig pracy. Ściana nie trzyma się pionu. Jeden ze przodowników stachanowskiej trójki zdenerwowany krzyczy:

- Panie majster, my tu te ścianę podtrzymamy, a wy migiem do szefa po premie!

zasłyszane w redakcji

PIECHUR PÓŁNOCNOKOREAŃSKI

1950



Zbiory: Muzeum Wojskowe w Bukareszcie / fotografia: Horia Serbanescu

Armia KRLD została zorganizowana i wyposażona na wzór radziecki. Ze względu na sytuację gospodarczą kraju, ubogiego i wyniszczonego japońską okupacją, umundurowanie było skrajnie uproszczone i wykonane z miejscowych materiałów. Cała broń ręczna i ciężka pochodziła natomiast z dostaw radzieckich. • 1. Czapka polówka, oryginalnego koreańskiego wzoru, z emblematem KRLD. Bojowym nakryciem głowy był radziecki hełm wz. 1940, a zimowym - uszanka typu radzieckiego. • 2. Bluza drelichowa typu radzieckiego wz. 1935, z naramiennikami o kroju radzieckich pagonów wz. 1943. Ubiorem zimowym była radziecka kurtka typu radzieckiej „tiełogriejki" • 3. spodnie drelichowe • 4. Trzewiki skórzane • 5. Pantofle płócienne na kauczukowej podeszwie, noszone w porze letniej • 6. Pistolet maszynowy PPS wz. 1943. produkcji radzieckiej • 7. Ładownica brezentowa na pasie skórzanym wzoru lokalnego